

By pływać małą łódką lub kajakiem nie trzeba żadnych uprawnień

WYPOCZYNEK Ostatni weekend spędziłem nad wodą. Uderzyły mnie dwie sprawy – pisze pan Piotr. – Po pierwsze, wcale nie wiem, czy to słuszne, że każdy, kto tylko chce, może wypożyczyć kajak, rower wodny, a nawet niedużą żaglówkę. Nikt nie pyta o umiejętności, a karta pływacka poszła w zapomnienie. To samo dotyczy quadów. Po drugie, powszechną praktyką jest żądanie pozostawienia dowodu osobistego w zastaw za wypożyczany sprzęt. Trudno jest przekonać pracowników wypożyczalni, że wystarczy, gdy spiszą dane. Czy są jakieś konkretne zasady wypożyczania sprzętu turystycznego i sportowego?

Małgorzata Raczkowska
dgp@infor.pl

Zacznijmy od sprzętu wodnego. Aby wypożyczyć kajak, rower wodny, łódź wiosłową a nawet żaglówkę o długości mniejszej niż 7,5 m, albo motorówkę z silnikiem o mocy mniejszej niż 10 kW (13 KM) nie trzeba żadnych uprawnień. Nie ma obowiązku okazywania nawet karty pływackiej – ten dokument potwierdza umiejętność, ale nie daje szczególnych uprawnień. Wystarczy, że umowę zawrze osoba pełnoletnia.

Do prowadzenia większych jachtów potrzebne są już patent żeglarski lub patent sternika motorowodnego. Te podstawowe uprawnienia pozwalają – odpowiednio – na prowadzenie:

- jachtów żaglowych lub motorowych po wodach śródlądowych bez ograniczeń
- jachtów żaglowych o długości do 12 m lub jachtów motorowych po morskich wodach wewnętrznych, a na pozostałych wodach morskich 2 mile od brzegu, ale tylko w dzień.

Warto jednak wiedzieć, że mimo iż przepisy tego nie wymagają, niektóre wypożyczalnie oczekują okazania przynajmniej podstawowych uprawnień przy wypożyczeniu także mniejszych jednostek. I mają prawo do takiego konstruowania swojej oferty.

Wypożyczenie roweru najczęściej nie jest obwarowane żadnymi zastrzeżeniami, ale warto pamiętać, że o ile dorośli mogą jeździć na nim bez uprawnień, to młodzież w wieku od 10 do 18 lat powinna legitymować się kartą rowerową lub prawem jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Motorowerem (skuterem), czyli pojazdem wyposażonym w silnik spalinowy o pojemności skokowej do 50 cm sześć, lub silnik elektryczny o mocy nie większej niż 4 kW, którego

konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 45 km/h, osoby urodzone przed 18 stycznia 1995 r. mogą poruszać się bez żadnych uprawnień. Młodszy mogą prowadzić motorower po ukończeniu 14 lat i uzyskaniu prawa jazdy kategorii AM.

Nie można natomiast bez prawa jazdy poruszać się quadem. Jeśli quad należy do czterokołowców lekkich (waga do 350 kg, pojemność silnika do 50 cm sześć, możliwość rozwinięcia prędkości nie wyższej niż 45 km/h), wystarczy prawo jazdy kategorii AM (po ukończeniu 14 lat). Na większe quady konieczne jest prawo jazdy co najmniej kategorii B1, które można uzyskać po ukończeniu 16 lat.

Wypożyczenie samochodu wydaje się sprawą prostą – z prawem jazdy kategorii B można prowadzić pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej wynoszącej 3,5 t. Mieści się w tej kategorii niewielki kamper, na większy potrzebne jest prawo jazdy kategorii C1 (do 7,5 t) lub C. Trzeba się jednak zastanowić, wypożyczając

przyczepę. Z podstawowym prawem jazdy (kat. B) można prowadzić pojazd z przyczepą o masie nie większej niż 750 kg i pod warunkiem, że łączna masa auta i przyczepy nie przekracza 3,5 t. By pociągnąć na wakacje większą przyczepę kempingową, trzeba mieć prawo jazdy kategorii B96. Pozwala ono na kierowanie zespołem pojazdów o masie nie większej niż 4250 kg, pod warunkiem że samochód ma masę co najmniej 1/3 większą niż masa przyczepy. Dwutonowym autem pociągniemy więc wagą 1,2 t przyczepę. Dopiero prawo jazdy kategorii B+E daje prawo prowadzenia pojazdu o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t z przyczepą o takiej samej wadze.

Podstawa prawna

Par. 2–11 rozporządzenia ministra sportu i turystyki z 9 kwietnia 2013 r. w sprawie uprawiania turystyki wodnej (Dz.U. z 2013 r. poz. 460).
Art. 6–8 ustawy z 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami (Dz.U. z 2016 r. poz. 627).
Art. 26 ust. 1 pkt 1–4 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2015 r. poz. 2135).

OPINIA EKSPERTA

MAŁGORZATA
KAŁUŻYŃSKA-JASAK

dyrektor zespołu rzecznika prasowego
głównego inspektora ochrony danych
osobowych



Zatrzymywanie dokumentów potwierdzających tożsamość jako zastaw za wypożyczony sprzęt w istotny sposób narusza ustawę o ochronie danych osobowych, pozostaje bowiem w sprzeczności z zawartymi w jej przepisach zasadami. Podmioty stosujące tego typu praktyki gromadzą w ten sposób nadmierną ilość danych, zbędną do skorzystania np. z usługi wypożyczenia sprzętu. Jeśli zaś celem pozostawienia dowodu osobistego jest zabezpieczenie się przed utratą wypożyczonego sprzętu, to na potrzeby wniesienia pozwu z tytułu jego kradzieży wystarczy jedynie imię, nazwisko i adres zamieszkania wypożyczającego, które wystarczy spisać. Natomiast takie dokumenty, jak paszport, prawo jazdy czy legitymacja szkolna lub studencka, zawierają – ściśle określony przepisami prawa – katalog danych osobowych, który jest szerszy niż ten wyżej wskazany, w związku z czym ich zatrzymywanie prowadzi do pozyskiwania danych wykraczających poza cel, jakim jest ewentualne dochodzenie roszczeń z tytułu niezwrócenia wypożyczonego sprzętu.

W związku z powyższym generalny inspektor, mając na celu wyeliminowanie procedury i dążąc do zapewnienia skutecznej ochrony danych osobowych, reaguje na każdy zgłoszony przypadek naruszenia prawa. Wykorzystuje do tego możliwość kierowania do firm i instytucji indywidualnych wystąpień.

Warto pamiętać, że jeśli podmiot oferujący jakąś usługę, np. wypożyczenia sprzętu, wymaga od nas pozostawienia w zastaw dowodu osobistego lub innego identyfikującego nas dokumentu, powinniśmy zwrócić mu uwagę, że takie działanie jest niezgodne z prawem i zaproponować inny sposób postępowania będący gwarancją zwrócenia wypożyczonego roweru czy kajaka, np. pozostawienie kaucji lub spisanie niezbędnych danych. Można także zrezygnować z usługi, jeśli dojdziemy do wniosku, że bezpieczeństwo naszych danych osobowych jest dla nas ważniejsze niż potrzeba krótkotrwałego skorzystania z oferty firmy. Dane zawarte w dowodzie osobistym oraz innych dokumentach są bowiem wystarczające, by móc się pod nas podszyc, czyli dokonać kradzieży naszej tożsamości, i dokonywać na nasze konto różnych transakcji. Ktoś, kto się pod nas podszycie, może np. kupić coś w naszym imieniu i za nasze pieniądze, podpisać umowę kredytową czy podjąć z naszego konta pieniądze.

Jeżeli wypożyczalnia żąda od nas pozostawienia dowodu osobistego lub innego dokumentu jako zastawu, możemy złożyć na nią skargę do GODO, który, korzystając ze swoich uprawnień ustawowych, może m.in. skontrolować przedsiębiorcę. Warto zaznaczyć, że od lutego do kwietnia 2015 r. organ ds. ochrony danych osobowych z urzędu przeprowadził kontrole w 12 podmiotach prowadzących wypożyczalnie sprzętu sportowego i wypożyczających audioprzewodniki. Na tej podstawie ustalił, że skontrolowane podmioty naruszały przepisy o ochronie danych osobowych.

Więcej na ten temat
w programie „Przepis
na prawo” w niedzielę
od 12.45 w **TVP INFO**